



W kraju nad Wisłą jest lepiej niż w raju. W maju kwitną tu fiołki, pod cienistą jodłą nie spotkasz skorpiona, w rzekach nie znajdziesz krokodyli. Nie ma tu złodziei, nie uświadczysz żadnej mafii ani innej przestępczej organizacji. Uprzejmi policjanci tylko przeprowadzają dzieci przez ulice, kierują ruchem w alejach i dbają o to, by jaskółki nie pospadały z linii wysokiego napięcia. Ten kraj radości nie zna biedy, nieszczęść, panuje w nim wieczna wiosna, a świadomi dobrobytu obywatele są wdzięczni władzom, na cześć których wznoszą pomniki i piszą poezje sławiące sejm, premiera i prezydenta. Pensje są bardzo wysokie, nikomu nie brakuje przed pierwszym piędzdy, nie ma potrzeby utrzymywania armii, a więzienia przekształcono w galerie sztuki i biblioteki. Mieszkańcy nadwiślańskiej arkadii tylko w kinie, gdy wyświetla się zagraniczne filmy, mogą zobaczyć ludzi, którzy nie są szczęśliwi. Znacie ten kraj?